

Sygn. akt V ACa 230/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Przemysław Kurzawa

Sędziowie: SA Edyta Jefimko (spr.)

SO del. Bernard Chazan

Protokolant: sekr. sądowy Dorota Jędrak

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. S.

przeciwko T. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 kwietnia 2016 r., sygn. akt II C 297/15

- 1. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w punkcie IV (czwartym) w ten sposób, że kwotę 2 600 zł (dwa tysiące sześćset złotych) obniża do kwoty 1100 zł (tysiąc sto złotych),**
- 2. oddala apelację w pozostałej części.**

Bernard Chazan Edyta Jefimko Przemysław Kurzawa

Sygn. akt V ACa 230/17

UZASADNIENIE

W. S. wniósł o nakazanie pozwanej T. K. ujawnienie powodowi informacji o miejscu pochówku zmarłego J. K. (1), zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 9 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

Jako podstawę faktyczną powództwa wskazał, że pozwana, druga żona jego ojca J. K. (1), nie poinformowała go o śmierci ojca, ani o miejscu jego pochówku. Wiadomość o śmierci ojca uzyskał dopiero po upływie 6 lat od jej daty i wywołała ona u powoda cierpienia, związane z brakiem możliwości pożegnania się ze zmarłym i uczestniczenia w jego pogrzebie.

T. K. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podnosząc, iż wolą zmarłego J. K. (1) było, aby w przyszłości nie powiadamiać syna o jego śmierci.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie

I. Nakazał T. K. ujawnienie W. S. informacji o miejscu pochówku zmarłego J. K. (1);

II. zasądził od T. K. na rzecz W. S. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

IV. nakazał pobrać od T. K. na rzecz Skarbu Państwa - Kasa Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2.600 zł tytułem części opłaty sądowej, od uiszczenia której powód był zwolniony;

V. pozostałe nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa;

VI. zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i wniosków.

W. S., urodzony w (...) r. jest synem H. S. i J. K. (1). Rodzice powoda rozwiedli się w 1971 r. Po rozwodzie J. K. (1) wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie w 1975 r. poślubił T. K., a w (...) urodził się syn J. K. (1) i T. K., R. K. (1). J. i T. K. rozwiedli się, a w dniu 22 sierpnia 1989 r. ponownie wzięli ślub. W latach 1973-1993 J. K. (1) podróżował między Stanami Zjednoczonymi a Polską, zaś w 1993 r. wraz z żoną T. K. i synem R. K. (2) wyjechał do Stanów Zjednoczonych na stałe. Do czasu ukończenia przez powoda 18 roku życia J. K. (1) płacił na jego rzecz alimenty i widywał się z synem w okresach swojego pobytu w Polsce z różną częstotliwością. Powód, oprócz alimentów, otrzymywał od ojca prezenty, a także pieniądze, o które często prosił. W. S. widywał się również z T. K., z którą miał dobre relacje, chodził z nią na zakupy, T. K. doradzała mu w doborze ubrań. J. K. (1) namawiał W. S. na podjęcie studiów, jednak powód nie chciał studiować, zarabiał, sprzedając część otrzymywanych od ojca prezentów. W dniu 9 października 1978 r., tuż po osiągnięciu pełnoletniości, powód zmienił nazwisko z K. na S.. Uczynił to ze względu na fakt, że mieszkał z matką, która nosiła nazwisko S. i nie chciał być napiętnowany z powodu innego nazwiska niż najbliższa rodzina. J. K. (1) poczuł się dotknięty decyzją syna, nie był z niej zadowolony, twierdził, że przez zmianę nazwiska syn „wyrzekł się” ojca. Z czasem jednak pogodził się z decyzją W. S., nie miał do niego o to żalu, o czym świadczyło utrzymywanie kontaktów z synem. W roku 1981 r. powód W. S. wziął ślub, na który przyjechał J. K. (1) wraz z żoną T. K. i synem R.. Przed ślubem ojciec dał powodowi złoto, z którego jubiler zrobił obrączki ślubne dla powoda i jego żony. Ojciec nie został na weselu, łączyło się to z faktem, iż wówczas obowiązywał stan wojenny i J. K. (1) musiał wracać do domu. Po ślubie kontakty W. S. i J. K. (1) były rzadkie. Na początku lat 80-tych powód pojechał na M., gdzie jego ojciec spędzał wakacje z żoną i małoletnim synem. Podczas tego spotkania J. K. (1) przekazał powodowi pieniądze, było to krótkie, kilkuminutowe spotkanie przed domem. J. K. (1) przez wiele lat cierpiał na cukrzycę i w związku z tym kilka razy przebywał w szpitalu, z tego powodu miał również amputowaną nogę. Ojciec z synem widywali się nieregularnie, z częstotliwością co dwa, trzy lata. W. S. nie znał adresu ojca w Stanach Zjednoczonych, ani też jego telefonu. Kontakty dochodziły do skutku z inicjatywy ojca, w czasie jego przyjazdów do Polski. Ostatni raz powód widział się z ojcem po roku 2000 w O.. Testamentem z dnia 12 listopada 2001 r. J. K. (1) powołał do dziedziczenia swoją żonę T. K. i syna R. K. (1), przekazując im dom, położony w B. przy (...) L., zaś synowi W. S. przeznaczył 9 dolarów i 99 centów, wskazując, że przez całe życie W. S. utrzymywał z J. K. (1) kontakt ze względu na płynące z niego korzyści majątkowe .

Po dłuższy okresie braku kontaktu z ojcem W. S. próbował go nawiązać z ojcem, zostawiając w skrzynce na listy, należącej do mieszkania przy ul. (...), stanowiącego własność pozwanej, informacje ze swoim numerem telefonu. Powód kilka razy próbował dostać się do mieszkania, do którego klucze miała gospodarz bloku A. S., jednak nie chciała

mu ich wydać, ponieważ klucze dostała od pozwanej, a powoda nie znała. W dniu 23 czerwca 2014 r. powód przełamał zabezpieczenia mieszkania i dostał się do środka, jednak wezwana na miejsce policja nie potwierdziła włamania do mieszkania. J. K. (1) zmarł 20 maja 2007 r. w N.. Wniosek o wpisanie do ksiąg polskich aktu zgonu J. K. (1) został złożony w dniu 28 września 2007 r. przez T. K. Pozwana, bezpośrednio po śmierci męża poinformowała o tym fakcie jego siostry G. K. i D. M.. W. S. dowiedział się o śmierci ojca w roku 2013 z zawiadomienia o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 19 listopada 2013 r. przez Sąd w Sprawach Spadkowych i Opiekuńczych w H. K.. Wiadomość o śmierci ojca była dla powoda silnym zaskoczeniem, przede wszystkim dlatego, że przez 6 lat nie został poinformowany o tym fakcie. Po otrzymaniu wiadomości bezskutecznie próbował ustalić miejsce pochówku ojca i przyczyny dla których nie został poinformowany o jego śmierci. Postanowieniem z dnia 4 lutego 2014 r. Sąd w Sprawach Spadkowych i Opiekuńczych w H. K. zasądził na rzecz T. K. kwotę 7 958 USD tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, kwotę 50 000 USD w przedmiocie jej dziedzicznego udziału z tytułu roszczenia dotyczącego spowodowania świadomego bólu i cierpienia zmarłego oraz kwotę 462 846,11 USD tytułem odszkodowania za spowodowanie śmierci J. K. (1) w wyniku zaniedbania. Postanowieniem z dnia 11 grudnia 2015 r. w sprawie I Ns 213/14 Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy stwierdził, że spadek po J. K. (1), zmarłym w dniu 20 maja 2007 r. nabyli na podstawie testamentu żona T. K. i syn R. K. (1) po 1/2 części Pozwana utrzymuje się z renty w wysokości 600 USD miesięcznie oraz posiada oszczędności. Powód ma wykształcenie średnie techniczne i utrzymuje się z prac dorywczych.

Podstawą poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych były dowody z dokumentów prywatnych i urzędowych oraz dowody osobowe w postaci zeznań świadków i stron. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka Ł. G., który opisał stan W. S. po otrzymaniu informacji o śmierci ojca. Świadek zeznał, że powód przyjął wiadomość z dużym przejęciem i zaskoczeniem, silnie przeżywał fakt, że nie został powiadomiony o tym fakcie bezpośrednio po jego zaistnieniu. Na podstawie zeznań świadków G. K., J. K. (2), Z. K., S. S. (2) i H. S. które wzajemnie się uzupełniały i korespondowały ze sobą. Sąd ustalił, jakie relacje łączyły powoda ze zmarłym ojcem. Z zeznań świadków wynikało jednoznacznie, że powód liczył głównie na wsparcie finansowe swojego ojca i przede wszystkim z tej przyczyny zabiegał o utrzymywanie z nim kontaktu. Ponadto powód sam przyznał, że jego kontakty z ojcem były dość luźne. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka J. K. (2) i G. K., w których twierdzili, że wolą zmarłego J. K. (1) było nieprzekazywanie jego synowi wiadomości o jego śmierci, bowiem świadkowie nie potrafili podać żadnych konkretnych okoliczności w jakich zmarły miał zakomunikować swoją wolę w tej kwestii. Świadek J. K. (2) zeznał, że wiadomość taką uzyskał od J. K. (1), gdy był u niego z wizytą razem z W. S., w czasach, gdy byli jeszcze nastolatkami, co oceniono jako niewiarygodne i sprzeczne z zasadami logiki, zważywszy na fakt, że przez wiele kolejnych lat powód widywał się ze swoim ojcem i nie było między nimi żadnego konfliktu. Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał również zeznania świadków A. S. i M. P., które potwierdziły zeznania powoda dotyczące tego, że powód próbował dostać się do mieszkania przy (...). Sąd dał również wiarę zeznaniom powoda, który na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2016 r. w sposób znajdujący potwierdzenie w pozostałym zebranym w sprawie materiale dowodowym, przedstawił okoliczności otrzymania wiadomości o śmierci ojca, a także przeżycia związane z tym wydarzeniem. Natomiast zeznania pozwanej zostały ocenione za wiarygodne, ale tylko częściowo. Wprawdzie T. K. twierdziła, że wolą zmarłego J. K. (1) było nieinformowanie jego syna W. S. o śmierci ojca, jednak, co podkreślił Sąd Okręgowy, J. K. (1) nie zastrzegł tego w sporządzonym w dniu 12 listopada 2001 r. testamencie, pomimo wyrażenia w nim rozczarowania postawą syna. Przeciwnie z treści testamentu i zapisu, którego dokonał J. K. (1), należało wnosić, iż wolą zmarłego było, aby jego syn dowiedział się o uczuciach żalu testatora i niezadowolenia wynikających z jego relacji z W. S..

Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. W jego ocenie działania pozwanej doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych powoda, bowiem fakt niepoinformowania syna o śmierci ojca oraz niewskazania miejsca jego pochówku, narusza prawo do ochrony sfery uczuciowej związanej z kultem zmarłego, prawo do pamięci o zmarłym, prawo do przeżywania żałoby, prawo do uzyskania wiadomości o śmierci najbliższej osoby, prawo do informacji gdzie jest ona pochowana, prawo do odwiedzania grobu ojca, prawo do pożegnania zmarłego, a ponadto narusza godność, cześć i wewnętrzny spokój powoda. W. S. silnie przeżył wiadomość o śmierci ojca, która nastąpiła 6 lat przed otrzymaniem przez niego tej informacji. Poczul się urażony, pominięty i zlekceważony. Odebrano mu możliwość pożegnania się z ojcem i uczestniczenia w uroczystościach pogrzebowych. Przez 6 lat powód żył w przeświadczeniu, że ojciec całkowicie zerwał z nim kontakt, nie znając przyczyny takiego stanu rzeczy. Wprawdzie

kontakty powoda z ojcem na przestrzeni całego życia były nieregularne, to jednak łączyła ich więź rodzinna. W chwili rozwodu rodziców, powód miał 10 lat i nie można było przypisywać mu odpowiedzialności za późniejsze relacje z ojcem, za które odpowiedzialny jest przecież dorosły, nie dziecko. Relacje te ukształtowały się w ten sposób, że powód w kontaktach z ojcem upatrywał przede wszystkim korzyści materialnych. W ocenie Sądu, nie można było jednak potępić całkowicie powoda za taką postawę, bowiem dobra materialne mogły stanowić dla niego substytut prawdziwej, głębokiej relacji ojca i syna, która między powodem a jego ojcem nie została utrwalona po rozwodzie rodziców. T. K. twierdziła, że wolą zmarłego było nieinformowanie syna o śmierci ojca, co mogłoby, zdaniem pozwanej, wywołać radość powoda. Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanej i świadków w tym zakresie. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało niewątpliwie, że wstrząs związany z otrzymaniem przez powoda wiadomości o śmierci ojca, spotęgowany był działaniami pozwanej, która przez 6 lat ukrywała przed nim ten fakt, twierdząc, że taka była wola zmarłego J. K. (1). Powód do chwili obecnej nie może się pogodzić z tym, że został pozbawiony możliwości pożegnania się z ojcem i przeżycia żałoby w sposób naturalny, w okresie bezpośrednio po śmierci ojca. Związek przyczynowy pomiędzy działaniami pozwanej a trudnościami powoda z zaakceptowaniem obecnej sytuacji, tj. z przyjęciem przez niego do wiadomości, że ojciec nie żyje, stanowi związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Stres wywołany tą sytuacją w świetle zasad doświadczenia życiowego mógł prowadzić w zwykłych okolicznościach do trudności w zaadaptowaniu się do nowej rzeczywistości, w której nie ma już ojca powoda i to od kilku lat. Strata ta jest o tyle bolesna, że powód nie ma już żadnej możliwości przejścia przez żałobę w jej naturalnym rytmie, tj. pożegnania się ze zmarłym podczas uroczystości pogrzebowych. Proces ten został skutecznie zakłócony przez celowe zaniechanie pozwanej, która w ten sposób „ukarała” powoda za zbyt materialistyczne podejście do ojca. Niewątpliwie działanie T. K. miało charakter bezprawny jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i zawiniony. Zaistniały zatem podstawy do uwzględnienia, w oparciu o art. 24 § 1 k.c., roszczenia o ujawnienie przez pozwaną informacji o miejscu pochówku J. K. (1), a na podstawie art. 448 k.c. do przyznania zadośćuczynienia w wysokości 10 000 zł. Określając wysokość tego świadczenia Sąd wziął pod uwagę okoliczności zdarzenia, przede wszystkim charakter więzi łączącej powoda ze zmarłym J. K. (1) a także przyczyn dla których pozwana zataiła przed powodem informację o śmierci ojca. Cierpienia jakich doświadczył powód w związku z dowiedzeniem się o śmierci ojca po sześciu latach od jej zaistnienia, a ponadto drogą urzędową, były niewątpliwie dotkliwe. Trudno jednocześnie zrozumieć intencje, jakie kierowały działaniem pozwanej, bowiem obiektywnie, w świetle postanowień testamentowych, ujawnienie W. S. informacji o śmierci jego ojca, nie doprowadziłaby do uszczuplenia majątku pozwanej ani jej syna. Równocześnie Sąd miał na uwadze także okoliczność, że powód w kontaktach z ojcem liczył przede wszystkim na pomoc finansową z jego strony, a ich stosunki były raczej luźne. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zadośćuczynienie jako bezzasadne. Rozstrzygnięcie o odsetkach od zasądzonego świadczenia pieniężnego wydano na podstawie art. 481 § 1 k.c., Pozwana otrzymała odpis pozwu w dniu 22 czerwca 2015 r., zatem 14 dniowy termin był w ocenie Sądu wystarczający do spełnienia świadczenia, dlatego odsetki przyznano od dnia następnego, tj. od dnia 7 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., zaś od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie, w związku ze zmianą treści przepisu art. 481 § 2 k.c. od dnia 1 stycznia 2016 r. Na podstawie art. 113 u.k.s.c. nakazał pobrać od T. K. na rzecz Skarbu Państwa - Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2600 zł tytułem części opłaty sądowej, od uiszczenia której powód był zwolniony, a pozostałe nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa. Sąd miał przy tym na uwadze, iż w zakresie pierwszego roszczenia, powód wygrał proces w całości, zaś co do żądania majątkowego wygrał go w części. Na podstawie art. 100 k.p.c. zniesiono między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana, zaskarżając orzeczenie Sądu Okręgowego w części, tj. w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach drugim i czwartym na podstawie następujących zarzutów:

1. naruszenia prawa materialnego w postaci art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na udzieleniu większej ochrony dobru powoda, w postaci prawa do kultu po zmarłym, niż ochrony ostatniej woli samego zmarłego dotyczącej informacji o jego śmierci, sposobu pochówku, która to wola winna zostać postawiona wyżej aniżeli dobro osobiste syna, który nie interesował się ojcem nawet w czasie jego choroby i traktował go wyłącznie jako osobę zobowiązaną do wręczania korzyści materialnych;

2. naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci:

a) art. 113 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c., poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i obciążenie strony pozwanej nieuiszczonymi kosztami procesu w kwocie 2.600 zł, podczas gdy to strona pozwana wygrała proces w zakresie żądania o zasądzenie kwoty 50.000,00 zł w 80%, co oznacza, iż przy zastosowaniu tego przepisu i zawartej tam zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów, winna ponieść koszty procesu ewentualnie w kwocie 1.100 zł, nie zaś 2.600 zł;

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że:

-zeznania powoda zasługują na wiarygodność w całości, chociaż jego zeznania nie są prawdziwe w części, w której nie korespondują z zeznaniami świadków przesłuchanych w sprawie,

-zeznania pozwanej zasługują jedynie na częściowe uwzględnienie, bowiem skoro zmarły pozostawił testament, w którym zapisał na rzecz powoda kwotę 9 dolarów i 99 centów, to chciał aby powód dowiedział się o jego śmierci i tym samym twierdzenie pozwanej o nieinformowaniu syna o śmierci ojca należy uznać za nieprawdziwe, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego (zeznań świadków, treści testamentu) wynika, iż pozwana nie miała żadnego innego alternatywnego powodu do nieinformowania W. S., jak tylko wypełnienie woli męża, bowiem przez długą część życia sama pomagała powodowi w relacjach z jego ojcem, kupowała mu prezenty, wręczała pieniądze, a z treści testamentu wynika, iż ona i syn R. otrzymają majątek po zmarłym, tak więc nieinformowanie o śmierci J. K. (1) w żaden sposób nie wpływało na jej sytuację życiową;

-nie należy dać wiary zeznaniom J. K. (2) i G. K., którzy twierdzili, że wolą zmarłego było nieprzekazywanie synowi informacji o jego śmierci, bowiem świadkowie nie potrafili podać żadnych konkretnych okoliczności w jakich zmarły miał im to przekazać, podczas gdy świadek G. K. jest osobą starszą i może jak najbardziej nie pamiętać tych okoliczności, a co więcej okoliczność, że taka była ostatnia wola zmarłego wypływa wprost z treści zeznań ww. świadków, a także z treści testamentu oraz innych logicznie powiązanych w sprawie faktów, takich jak:

- materialistyczne podejście powoda do ojca, co potwierdzili wszyscy świadkowie i ustalił sam Sąd Okręgowy,
- niekontaktowanie się powoda z ojcem przez wiele lat,
- wytoczenie niniejszego powództwa dopiero dwa lata po uzyskaniu informacji o śmierci ojca,
- lekceważenie potrzeb zmarłego, wyparcie się nazwiska ojca;

-zeznania świadka Ł. G. zasługują na pełną wiarę, podczas gdy świadek ten nie zeznał nic, co miałooby znaczenie dla sprawy, mówił tak niewyraźnie, iż trudno zrozumieć co powiedział, o czym świadczy również fakt, iż skrócony protokół zeznań tego świadka nie zawiera ani jednego zdania, które wypowiedział świadek; Sąd nie wziął pod uwagę okoliczności, iż świadek ten nie miał jakiegokolwiek wiedzy na okoliczności ważne dla rozstrzygnięcia sprawy;

-z treści testamentu J. K. (1) wynika, że zmarły chciał by poinformowano powoda o jego śmierci, podczas gdy faktycznie nie wynika to z treści testamentu, a ponadto nie ma to żadnego uzasadnienia w pozostałym materiale dowodowym, a taki wniosek nie może być wysnuty w sytuacji, gdy zmarły przepisał powodowi symboliczną, przewrotną kwotę 9 dolarów i 99 centów i wylał w samym testamencie swój żal do powoda, ukazując ewidentnie swój negatywny stosunek do syna spowodowany jego postawą,

co skutkowało nieprawidłowymi ustaleniami odnośnie tego, że:

- działanie pozwanej było bezprawne, podczas gdy odpowiedzialność pozwanej była wyłączona ze względu na ochronę interesu prywatnego zmarłego, którego wolą było nieprzekazywanie informacji o jego śmierci powodowi, do którego zmarły miał ogromny żal i pretensje za jego roszczeniową postawę i brak zainteresowania ojcem,

-dobro osobiste powoda podlega większej ochronie, aniżeli ostatnia wola zmarłego wyrażona wprost w pozostawionym testamencie, którego treść nie budziła żadnych wątpliwości w zakresie stosunku zmarłego do powoda,

-pozwana „ukarała” powoda za zbyt materialistyczne podejście do ojca, podczas gdy pozwana sama przecież pomagała w realizowaniu tych materialistycznych życzeń powoda, była przez wiele lat niejako pośrednikiem pomiędzy ojcem a synem (świadczą o tym zeznania świadków oraz samego powoda), więc nie miała żadnego interesu w tym, by nagle mścić się za cokolwiek na powodzie, wypełniała jedynie ostatnią wolę męża, szczególnie, że sam Sąd ustalił, że ujawnienie W. S. informacji o śmierci jego ojca, nie doprowadziłoby do uszczuplenia majątku pozwanej ani jej syna,

-powód głęboko przeżył wiadomość o śmierci ojca po 6 latach od tego faktu, podczas gdy powód dążył do zaspokojenia się materialnie zarówno przed jak i po śmierci ojca, z którym nie miał przez wiele lat w ogóle kontaktu, a w latach poprzedzających śmierć i wcześniej, jego kontakty były rzadkie, trwały bardzo krótko, podejmowane były wyłącznie z inicjatywy samego zmarłego i dotyczyły przekazywania dóbr materialnych, co nie może świadczyć o jakiegokolwiek innej więzi niż ekonomiczna powoda ze zmarłym, mimo iż był jego biologicznym ojcem,

-powód próbował utrzymać kontakt z ojcem, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż powód zaniechał tych kontaktów, a te które utrzymywał dotyczyły jedynie spotkań, w których przekazywane mu były korzyści materialne, a co więcej powód przez 6 lat nie znalazł sposobu na skontaktowanie się z ojcem tłumacząc to jedynie zostawianiem jakiś karteczek w skrzynce pocztowej, co również nie zostało potwierdzone przez świadka M. P., która opiekowała się mieszkaniem przy (...), w tym sprawdzała korespondencję, przekazując ją następnie pozwanej,

-nie można przypisywać powodowi odpowiedzialności za relacje z ojcem w dorosłym wieku z uwagi na fakt, iż w chwili rozvodu rodziców powód miał 10 lat, a dobra materialne mogły stanowić dla powoda substytut prawdziwej, głębokiej relacji ojca i syna, która między powodem, a jego ojcem nie została utrwalona po rozwodzie rodziców, podczas gdy powód miał dobre relacje z ojcem po rozwodzie, jednak w późniejszym czasie, kiedy był już dorosłym mężczyzną zaniechał tych relacji z ojcem, wypierając się nawet jego nazwiska, nie kontaktując się z nim i nie szukając sposobu na powyższe.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżąca wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu drugiego poprzez oddalenie --powództwa również co do kwoty 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty
- 2) zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu czwartego poprzez nieobciążanie pozwanej nieuiszczonymi kosztami opłaty sądowej od pozwu, ewentualnie w przypadku uwzględnienia apelacji nieobciążenie pozwanej kosztami opłaty sądowej od pozwu ponad kwotę 1100 zł,
- 3) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna jedynie w zakresie, zawartego w punkcie czwartym zaskarżonego orzeczenia. rozstrzygnięcia o kosztach sądowych.

Analizę zgłoszonych zarzutów apelacyjnych, dotyczących zarówno naruszenia przepisów prawa procesowego, jak i materialnego, należy poprzedzić poczynieniem uwag dotyczących granic zaskarżenia wyroku Sąd Okręgowego oraz ich wpływu na związanie Sądu Apelacyjnego częściowo prawomocnym wyrokiem Sądu I instancji.

Pozwana nie zaskarżyła orzeczenia Sądu Okręgowego w zakresie punktu pierwszego, w którym Sąd ten nakazał T. K. ujawnienie W. S. informacji o miejscu pochówku zmarłego J. K. (1), czyli w części w jakim dochodzone pozwem

roszczenie o ochronę dóbr osobistych wynikające z jednego zdarzenia faktycznego zostało uwzględnione poprzez zastosowanie niemajątkowych środków usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych.

Regulacje przewidziane w art. 365 § 1 k.p.c. i art. 366 k.p.c. gwarantują stabilność określonej orzeczeniem sądowym sytuacji prawnej, uniemożliwiając jej podważenie przez stronę niezadowoloną z rozstrzygnięcia i zobowiązując do jej respektowania inne sądy oraz inne organy państwa w określonych przez ustawę granicach. Związanie bowiem prawomocnym wyrokiem oznacza, że sąd obowiązany jest uznać, iż kwestia prawna, która była już przedmiotem prawomocnego rozstrzygnięcia, mająca znaczenie prejudycjalne w sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się, jak przyjęto w prawomocnym wcześniejszym wyroku, nawet jeżeli argumentacja prawna, na której opiera się to rozstrzygnięcie, jest nietrafna; w późniejszej sprawie kwestia ta nie może być już w ogóle badana. Unormowanie przewidziane w art. 365 § 1 k.p.c. ma gwarantować poszanowanie prawomocnego orzeczenia sądu, regulującego stosunek prawny będący przedmiotem rozstrzygnięcia. Istnienie prawomocnego wyroku co do udzielenia ochrony prawnej określonemu prawu podmiotowemu przekreśla możliwość ponownej oceny zasadności roszczenia wynikającego z tego samego prawa, jeżeli występują te same okoliczności. W konsekwencji, jeżeli sąd rozstrzygnął już w prawomocnie osądzonej sprawie o zasadzie odpowiedzialności pozwanego, to w sprawie o pozostałe świadczenia wynikające z tego samego stosunku prawnego jest związany rozstrzygnięciem zawartym w pierwszym wyroku. Prawomocny wyrok swoją mocą powoduje, że nie jest możliwe dokonanie odmiennej oceny i odmiennego osądzenia tego samego stosunku prawnego w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych, między tymi samymi stronami (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2014 r., V CSK 203/13, Lex OSNC 2015/2/23, z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, LEX nr 1628952 i z dnia 24 października 2013 r., IV CSK 62/13, LEX nr 1396775).

Sąd Okręgowy uznał, iż doszło do naruszenia przez pozwaną dóbr osobistych powoda i powyższe naruszenie miało charakter bezprawny, co nastąpiło w zakresie niemajątkowego środka usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. Oznacza to, że Sąd Apelacyjny rozstrzygając apelację od tego wyroku, w części, w jakiej nie stał się on prawomocny na skutek wniesienia środka odwoławczego, co do zasady nie może uznać, do czego skarżąca zmierza, iż bezprawność jej czynu niedozwolonego została wyłączona w wyniku zaistnienia kontratypu w postaci realizacji przez T. K. ważnego interesu prywatnego. Sytuacja ta powoduje, iż zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., za pomocą których stara się obalić, wynikające z art. art. 24 § 1 k.c., domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych W. S. jako sprzeczne z art. 365 § 1 k.p.c. nie są skutecznego, zatem ich ocenę należy uznać za bezprzedmiotową.

Natomiast w powstałej sytuacji procesowej pozwana co do zasady mogłaby podnosić zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 448 k.c., twierdząc, iż nie ponosi winy za naruszenie dóbr osobistych powoda. We współczesnej doktrynie cywilistycznej dominuje bowiem stanowisko, że zagadnienie bezprawności należy rozpatrywać, oddzielając je od pojęcia winy, jako niestanowiące jej elementu składowego. Bezprawność i wina stanowią zupełnie odrębne od siebie kategorie pojęciowe. Nie ulega przy tym jednak wątpliwości, że klasy czynów bezprawnych i czynów zawinionych pozostają w stosunku do siebie w charakterystycznej relacji zakresowej, przy czym pierwsza z tych klas jest szersza od drugiej. Dokładniej rzecz ujmując, wskazać należy, że każde zachowanie zakwalifikowane jako zawinione musi być jednocześnie bezprawne, natomiast zależność ta nie funkcjonuje w przeciwnym kierunku, a więc działanie lub zaniechanie odznaczające się cechą bezprawności niekoniecznie musi być zawinione. Dlatego też, ze względów logicznych, poprawnie jest przyjmować, że rozważania co do możliwości postawienia zarzutu winy zawsze powinny być poprzedzane badaniem bezprawności ocenianego zachowania. Dopiero stwierdzenie tej ostatniej pozwala na przejście na stopień następny, to jest do problematyki zawinienia. W związku z powyższym winę należy pojmować wąsko, jako termin dotyczący jedynie podmiotowej strony działania lub zaniechania sprawcy szkody, skupiający się na takich elementach jak stan jego świadomości i woli. Uznać ją więc można za naganny stosunek podmiotu wyrządzającego szkodę do zachowania powodującego wystąpienie uszczerbku w dobrach prawnie chronionych, przejawiający się albo w działaniu umyślnym albo odznaczającym się cechą niedbalstwa. (por. Joanna Kuźmicka-Sulikowska, Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim, Lex nr 2011 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1997 r., I PKN 352/97, OSNP 1998, nr 16, poz. 480; wyrok SN z dnia 24 listopada 1998 r., I CKU 87/98, Prok. i Pr. 1999, nr 3, s. 31; wyrok

SN z dnia 18 kwietnia 2001 r., I PKN 361/00, OSN 2003, nr 3, poz. 62; wyrok SN z dnia 26 września 2003 r., IV CK 32/02, LEX nr 146462).

Przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, lecz także zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Ciężar dowodu winy pozwanego w naruszeniu dóbr osobistych, obciąża powoda dochodzącego świadczeń na podstawie art. 448 k.c.

Podstawą przyznania świadczenia w postaci zadośćuczynienia wymienionego w art. 448 k.c., jest zarówno wina umyślna, jak i wina nieumyślna (w tym nawet culpa levissima) sprawcy naruszenia dobra osobistego. Nie oznacza to jednak, że rodzaj winy w ogóle jest bez znaczenia, wpływa on bowiem na wysokość zasądzonych na podstawie w art. 448 k.c. świadczeń pieniężnych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2013 r., IV CSK 188/13, LEX nr 1444338, z dnia 5 marca 2010 r., IV CSK 340/09, Lex nr 852529 oraz z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/2000, OSNC 2004/4/53).

Prawo cywilne nie definiuje pojęcia winy. Korzystając w tym zakresie z dorobku prawa karnego, przyjmuje się, że pojęcie to zawiera dwa elementy składowe: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny oznacza niezgodność zachowania się z obowiązującymi normami postępowania, a więc szeroko rozumianą bezprawność. Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu. Najkrócej rzecz ujmując, winę można przypisać podmiotowi prawa tylko wtedy, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia obu tych elementów (tzw. zarzucalność postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2003 r., IV CK 32/02, LEX nr 146462).

Sąd Okręgowy, uznając, że pozwana naruszyła dobra osobiste powoda, w związku z uprawomocnieniem się wyroku w zakresie punktu pierwszego, już przesądził, że T. K. nie informując W. S. o śmierci ojca, nie realizowała woli zmarłego męża, ale chciała ukarać pasierba za nieprawidłowy, jej zdaniem, warunkowany względami materialnymi, stosunek do ojca. Dodatkowo należy jedynie zauważyć, iż mimo częściowego uprawomocnienia się wyroku nie poinformowała powoda o miejscu spoczynku jego zmarłego ojca (oświadczenia powoda złożone na rozprawie apelacyjnej). Świadczy to, iż jej zachowanie nie tylko w aspekcie obiektywnym (bezprawność), ale także subiektywnym (wina) jest naganne.

Określenie "odpowiedniej" sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego. Obojętne zachowanie się tej osoby wobec wyrządzonej szkody może pogłębić u pokrzywdzonego poczucie krzywdy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67, OSNC 1968/6/107, z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSNC 1978/11/210, z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSNCP 1981/5/ 81, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56 oraz z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56)

Zadośćuczynienie realizuje trzy podstawowe funkcje: kompensacyjną, represyjną i prewencyjno-wychowawczą. Z uwagi na funkcję kompensacyjną decydującym kryterium przy określaniu jego wysokości jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość świadczenia, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44 i z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, Lex nr 1228578). Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, LEX nr 461725 i z dnia 8 czerwca 2011 r., I PK 275/10, LEX nr 1164114). Z kolei represyjny charakter zadośćuczynienia oznacza, że obowiązek jego zapłaty powinien dla sprawcy szkody stanowić sankcję stosowną do popełnionego czynu. Aby sankcja ta była odczuwalna, określając wysokość zadośćuczynienia, Sąd uwzględnić powinien sytuację majątkową sprawcy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974/9/145).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota przyznanego zadośćuczynienia w pełni realizuje wszystkie te funkcje w ustalonych przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy indywidualnych okolicznościach rozpoznawanej sprawy (umyślność

sprawcy, długotrwałość jego zachowania po zaistnieniu deliktu, nawet w czasie procesu, dysproporcja sytuacji materialnej poszkodowanego i sprawcy). Nie można zatem przyjąć, aby doszło do rażącego zawyżenia przez Sąd Okręgowy przyznanego W. S. świadczenia, a tylko w takim przypadku Sąd Apelacyjny byłby uprawniony do ingerencji w wysokość zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, Lex nr 183777, z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, Lex nr 179739 oraz z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356).

Natomiast uzasadniony okazał się zarzut nieprawidłowego rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji w przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych w wyniku naruszenia art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. Uzasadnienie w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie czwartym zaskarżonego wyroku ogranicza się do podania podstawy prawnej wydanego orzeczenia, w ogóle pomijając kwestię wysokości kosztów. Nie budzi wątpliwości, że powód został zwolniony od obowiązku uiszczenia opłaty od pozwu w łącznej wysokości 3 100 zł, (zarządzenie ustalające wysokość opłaty od pozwu k. 1) W zakresie roszczenia niemajątkowego powództwo zostało w całości uwzględnione, a w zakresie roszczenia majątkowego jedynie w 20% (powód domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł, a powództwo uwzględniono do kwoty 10 000 zł). Zgodnie z art. 113 ust. 1 u.k.s.c. kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Odpowiednie zastosowanie zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu oznacza, że przy obciążeniu przeciwnika nieuiszczonymi kosztami sądowymi obok zasady odpowiedzialności za wynik procesu oraz zasady kosztów niezbędnych i celowych (art. 98 § 1 k.p.c.) należy uwzględnić także zasady: stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (art. 100 k.p.c.), zawinienia (art. 101 k.p.c., art. 103 k.p.c., art. 110 k.p.c.), słuszności (art. 102 k.p.c.), wzajemnego zniesienia kosztów procesu (art. 104 k.p.c. i art. 104¹ k.p.c.), rozdziału kosztów procesu pomiędzy współuczestnikami (art. 105 k.p.c.) oraz na rzecz interwenienta ubocznego (art. 107 k.p.c.). Sąd Okręgowy zastosował zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, co oznacza, iż powinien nieuiszczoną opłatę od pozwu pobrać od pozwanej jedynie w części, w jakim powództwo zostało uwzględnione, czyli w wysokości 1.100 zł (600 zł od uwzględnionego w całości roszczenia niemajątkowego oraz 500 zł /10 000 zł x 5% = 500 zł/ od uwzględnionej części roszczenia majątkowego).

Uznając apelację w tej części za uzasadnioną Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił częściowo zaskarżony wyrok w punkcie czwartym w ten sposób, że kwotę 2 600 zł obniżył do kwoty 1100 zł.

W pozostałej części apelacja, na podstawie art. 385 k.p.c., została oddalona jako bezzasadna.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu za II instancję powinno zapaść na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. , gdyż w związku z uwzględnieniem apelacji jedynie w nieznacznej części (co do rozstrzygnięcia , którego wartość nie była wliczana do w.p.z.), należało włożyć na apelującą obowiązek poniesienia w całości kosztów postępowania apelacyjnego. Jednak ponieważ powód, jako wygrywający, nie poniósł żadnych kosztów (w postępowaniu tym działał samodzielnie bez udziału profesjonalnego pełnomocnika- pełnomocnictwo znajdujące się w aktach sprawy na k.11 obejmowało jedynie umocowania do działania w imieniu mocodawcy przed Sądem Okręgowym), dlatego nie było podstaw do zasądzenia na jego rzecz zwrotu kosztów.

Bernard Chazan Edyta Jefimko Przemysław Kurzawa